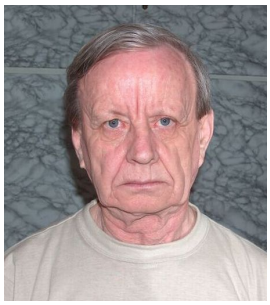

KAZIMIERZ BRONISZ
ur. 1935; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Z książki skarg i wniosków nigdy nie korzystałem
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	codzienność w PRL, książka skarg i wniosków

Z książki skarg i wniosków nigdy nie korzystałem

Z książki skarg i wniosków nigdy nie korzystałem. Uważałem, że, nie powiem żebym się brzydził, ale uważałem, że to po pierwsze tak mi się wydawało, że pisanie jest czymś no brzydkim na kogoś, a drugi wysuwałem wniosek, że to i tak nikt nie będzie czytał, nie rozpatrywał, to po co darmo pisać. Może i do mnie ktoś miał pretensję, ale to zawsze się brzydziłem tym, żeby na kogoś, co by tam nie zrobił to zaraz pisać, żeby ponosił jakieś z tego konsekwencje. Zresztą kto by się odważył i co by to dało, że w tym czasie pan coś nie dostał, to by pana wyśmieli jakby pan napisał w książce zażaleń, że dzisiaj na kartki coś nie otrzymałem. To było tak robić, żebyś otrzymał, by powiedzieli. Co to, kogo obchodziło? Książki musiały być. W każdym sklepie było napisane. To ostatnia taka nędza w tym domu towarowym. Teraz to się nazywa „Galeria”, nie wiem po co, tu w ogóle nikt nie kupuje, bo ceny są takie, że mózg staje. A kiedyś okres był, że przystępnie było tu. Masę klientów mieli, teraz nie mają nic. No i wszędzie te książki, co to dały te książki? Wpisałby, no i ze złością by podała panu. Co z tego, że ja mógłbym wpisać a efektu i tak by żadnego nie było.

Data i miejsce nagrania	2005-06-02, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"